

Sygn. akt V.2 Ka 547/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza

w składzie:

Przewodniczący: SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

Protokolant: Ewelina Grobelny

w obecności Jacka Trelenberga Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Rybniku

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2018 r.

sprawy: **S. S. (1) /S./,**

syna D. i B.,

ur. (...) w R.

oskarżonego o przestępstwo z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 5 czerwca 2018r. sygn. akt III K 1925/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. B. kwotę 504 (pięćset cztery) złote oraz 23% podatku VAT w kwocie 115,92 zł (sto piętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze), łącznie kwotę 619,92 złotych (sześćset dziewięćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i obciąża go opłatą za II instancję w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

Sygn. akt V.2 Ka 547/18

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Rybniku wyrokiem z dnia 5 czerwca 2018 roku w sprawie o sygn. akt III K 1925/17 uznał oskarżonego S. S. (1) za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2015 roku do 9 października 2017 roku znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją matką B. S. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury w trakcie których wyzywał pokrzywdzoną słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe, poniżał ją, kierował groźby uszkodzeniem ciała, które wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, a także stosował wobec niej przemoc fizyczną w postaci popychania oraz szarpania za ubranie i

włosy, a nadto w dniu 9 października 2017 roku w trakcie kolejnej awantury stosował przemoc fizyczną wobec matki w postaci uderzania rękami po ciele oraz kopania, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej, podejrzenia złamania żebra IX po stronie lewej, stłuczenia głowy ze złamaniem łuku jarzmowego lewego oraz zatoki szczękowej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni, a poniżej 6 miesięcy, tj. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności. W wyroku zaliczono oskarżonemu na poczet kary orzeczonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie. Zasadzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. B. kwotę 826,56 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów obrony oskarżonego świadczonej z urzędu, powiększonych o stawkę podatku VAT. Obciążono oskarżonego kosztami sądowymi, które obejmowały opłatę w wysokości 180 złotych oraz wydatki w kwocie 1532,06 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając go w całości na korzyść oskarżonego. Wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść poprzez uznanie, iż z zeznań świadków: M. B., T. H., M. S., I. K. wynika, iż oskarżony dopuścił się względem pokrzywdzonej czynu z art. 207 § 1 k.k., podczas gdy świadkowie Ci potwierdzili jedynie zdarzenie z dnia 9 października 2017 roku;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść poprzez uznanie, iż nie ma wątpliwości co do przyznania się przez oskarżonego do zarzucanego mu czynu, podczas gdy ten wskazywał, iż przyznaje się do zarzucanego czynu, choć zdarzeń takich nie pamięta, zaś pozostały materiał zebrany w sprawie nie potwierdza takich okoliczności.

W konsekwencji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu a nadto o zasądzenie kosztów obrony świadczonej na rzecz oskarżonego przez obrońcę wyznaczonego z urzędu, według norm przepisanych za postępowanie przed sądem II instancji. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja obrońcy oskarżonego nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie, a stawiane zaskarżonemu wyrokowi zarzuty okazały się bezzasadne.

Nie sposób zgodzić się z zarzutami błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut ten nie może sprowadzać się wyłącznie do zakwestionowania stanowiska sądu I instancji, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu co do oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie uzasadnia wniosku o popełnieniu przez sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych. Żeby zarzut błędu w ustaleniach faktycznych był skuteczny, to niezbędne jest wykazanie nie tylko wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd, ale także wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego. Zatem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych należy interpretować w odniesieniu do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, na co zresztą wskazał obrońca w uzasadnieniu apelacji (jakkolwiek nie precyzując, o jakie przepisy chodzi). Podkreślić należy, że w tej sprawie w istocie skarżący nie zgadzając się z dokonanymi przez sąd I instancji ustaleniami faktycznymi kwestionuje ocenę dowodów przeprowadzoną przez sąd meriti. Zarzuty wskazane w apelacji głównie skupiają się na kwestionowaniu ustaleń faktycznych dotyczących przypisania oskarżonemu przestępstwa znęcania się. Zważyć jednak należy, że Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny na podstawie prawidłowo przeprowadzonej oceny dowodów, a co za tym idzie odpowiada on prawdzie i nie jest obarczony błędem.

Przede wszystkim o sprawstwie oskarżonego S. S. (1) świadczą nie tylko zeznania świadków, ale także wyjaśnienia samego oskarżonego złożone na rozprawie w dniu 21 lutego 2018 roku, co zostało prawidłowo przez sąd I instancji dostrzeżone. Brak jest jakichkolwiek wątpliwości co do wiarygodności tych wyjaśnień oskarżonego. Przeciwną tezę nieskutecznie stara się wywodzić w apelacji obrońca, wskazując że oskarżony przyznał się, choć takich okoliczności nie pamięta. Należy zaznaczyć, że w toku postępowania przygotowawczego oskarżony negował sprawstwo w zakresie

przestępstwa znęcania i umniejszał swoją rolę, zaprzeczając niektórym agresywnym zachowaniom, co prawidłowo sąd I instancji uznał jako realizację przyjętej linii obrony. Oskarżony na rozprawie głównej po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, podtrzymał wyjaśnienia znajdujące się na karcie 38 akt sprawy, że do zarzutu przyznaje się w całości. Tłumaczył, że następne wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego nie były prawdziwe, ponieważ wtedy miał za dużo na głowie. Zaznaczyć należy, że oskarżony na rozprawie wyjaśnił: „dzisiaj przyznaję się do znęcania nad matką w okresie wskazanym w zarzucie i do pobicia jej w dniu 9 października” W tym miejscu trzeba wyraźnie podkreślić, że oskarżony jest osobą dorosłą i świadomą znaczenia wypowiedzianych słów. Nadto oskarżony wskazał: „nie pamiętam czy wtedy ją kopałem”. Te słowa odnosiły się jedynie do faktu kopania pokrzywdzonej, nie zaś do całego zdarzenia, czy to znęcania czy naruszenia czynności narządów ciała. Ową niepamięć można jednak tłumaczyć tym, że oskarżony w dniu 9 października 2017 roku stosując przemoc fizyczną wobec matki znajdował się pod wpływem alkoholu i mógł pewnych szczegółów nie pamiętać.

Nie można również uznać za błąd w ocenie dowodów i w konsekwencji za błąd w ustaleniach faktycznych tego, że sąd I instancji oparł ustalenia faktyczne na zeznaniach M. B., T. H., M. S. i I. K.. Owe zeznania są spójne ze sobą i logiczne na temat zdarzenia, nie tylko z dnia 9 października 2017 roku jak próbuje forsować obrońca oskarżonego, ale również odnoszą się do okresu i charakteru znęcania nad B. S.. Niewielkie różnice wynikające z zeznań świadków wynikają z faktu, że zdarzenie dzieliło się na różne fazy z powodu jego charakteru i trwało długi okres czasu.

Należy zwrócić uwagę na zeznania świadka A. F., który w trakcie postępowania sądowego zmarł, był sąsiadem pokrzywdzonej i oskarżonego. Kilka razy w tygodniu odwiedzał pokrzywdzoną, żeby jej pomóc w drobnych pracach domowych. Zeznał, że pokrzywdzona była zastraszana przez oskarżonego, który jest agresywny, często krzyczy. Pokrzywdzona opowiadała mu, że syn źle ją traktuje, ubliża jej słowami wulgarnymi i obelżywymi, głośno rozkazuje. Nie wiedział od kiedy zaczęły dziać się te sytuacje, ale na pewno zaczęło się to dziać po śmierci ojca oskarżonego.

Również świadek T. H., który jest sąsiadem pokrzywdzonej i oskarżonego szczerze podał, że uważał oskarżonego za nerwusa, który nic nikomu nie robi, dlatego też do krzyków oskarżonego kierowanych wobec matki się przyzwyczał. Pomimo tego z uwagi na posturę i zachowanie oskarżonego stwierdził spontanicznie, że się go boi. Wskazał, że owe głośne krzyki trwały od kwietnia 2015 roku do października 2017 roku. Krzyków dochodzących z posesji było bardzo dużo, polegały one na wyzywaniu pokrzywdzonej słowami wulgarnymi i obelżywymi oraz kierowaniu gróźb pobicia i uszkodzenia ciała, szczególnie gdy oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu. Podkreślił, że podobnych zdarzeń było bardzo dużo od momentu kiedy oskarżony wyszedł z więzienia. W ocenie świadka takie zachowanie należy uznać za znęcanie.

Zeznania świadka znajdują odzwierciedlenie w relacji M. B., który również jest sąsiadem oskarżonego. Wskazał on, że awantury rozpoczęły się po śmierci ojca oskarżonego. Był świadkiem głośnych krzyków, słyszał jak oskarżony wypowiedział się wulgarnie do matki, te słowa wywołały w świadku obrzydzenie i od tego czasu unikał kontaktów z oskarżonym.

Świadek M. S. zeznała, że od wiosny 2015 roku utrzymywała z pokrzywdzoną kontakt telefoniczny. Podczas tych rozmów pokrzywdzona skarżyła się na syna, że nadużywa alkohol i zarzuca jej, że pije oraz że zabrał jej telefon. Pokrzywdzona opowiedziała jej, że tak mocno oskarżony pobił ją po raz pierwszy, ale wcześniej popychał ją i uderzał.

Świadek I. K. jest ciocią oskarżonego. Wskazała, że od czasu śmierci ojca oskarżonego, w rozmowach telefonicznych pokrzywdzona narzekała na syna, że ją wyzywa i krzyczy na nią. Z relacji pokrzywdzonej dowiedziała się, że oskarżony groził jej śmiercią. Świadek zaobserwowała, że pokrzywdzona była zastraszona i bardzo bała się oskarżonego. Była naocznym świadkiem tego jak oskarżony źle tzn. z pogardą i po chamsku odnosi się do matki. Podczas odwiedzin w domu pokrzywdzonej widziała zniszczone drzwi, wybite szyby w drzwiach pokojowych. Te uszkodzenia wyglądały jak wgniecenia po uderzeniach.

Świadców P. D., D. S. i D. W. nie mają wiedzy na temat znęcania, ponieważ jako funkcjonariusze policji brali udział jedynie w interwencji w związku z pobiciem pokrzywdzonej, i to na ten temat składali w sprawie zeznania.

Słusznie sąd I instancji zauważył, iż z zeznań wyżej wymienionych świadków wynika to, że znęcanie się oskarżonego nad matką było w dużej mierze spowodowane nadużywaniem przez niego alkoholu. Nadto opis wydarzeń i ich charakter podany przez świadków pozwala na przypisanie oskarżonemu przestępstwa znęcania się. Stwierdzić należy, że obrońca w uzasadnieniu apelacji dokonał wybiórczej a przez to dowolnej oceny zeznań przywołanych świadków powołując się jedynie na tę ich część, która nie przeczy lansowanej przez niego tezie o braku sprawstwa oskarżonego z art. 207 § 1 k.k. Z relacji świadków wynika, że pokrzywdzona bała się oskarżonego, który jest osobą postawną i agresywną, również skarżyła się na zachowania syna wobec niej. W tym względzie nie do zaakceptowania jest teza obrońcy, że o braku znęcania świadczy to, że mimo dobrych relacji z siostrą I. K. pokrzywdzona nie wskazywała na złe zachowania syna. Przytoczone powyżej zeznania świadka stoją w całkowitej sprzeczności z tym twierdzeniem.

Sąd I instancji w sposób staranny zgromadził i przeprowadził wszelkie dowody, które pozwoliły na wyjaśnienie okoliczności popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. Przedstawiona ocena dowodów uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania, wskazania doświadczenia życiowego, pozostaje więc pod ochroną art. 7 k.p.k. Sąd I instancji wskazał dowody, na których oparł swoje ustalenia, a jednocześnie wskazał przesłanki, którymi się kierował odmawiając wiary dowodom przeciwnym.

Odnosząc się do kwestii wymiaru kary 1 roku pozbawienia wolności za przypisane oskarżonemu przestępstwo, należy wskazać, iż rozstrzygnięcie sądu I instancji także i w tym przedmiocie jest słuszne. Należy podkreślić, że niewspółmierność kary zachodzi wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należyście stopnia szkodliwości społecznej czynu, nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary i nie jest adekwatna do stopnia winy. Trzeba jednak pamiętać, że zgodnie z art. 438 pkt 4 k.p.k. ta niewspółmierność kary musi być „rażąca”, to jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. Wskazać należy, że ustawowe zagrożenie w art. 207 § 1 k.k. wynosi od 3 miesięcy do lat 5. Wymierzona oskarżonemu kara oscyluje jednak w dolnych granicach ustawowego zagrożenia i w żadnym wypadku nie może być uznana za karę niewspółmiernie surową w rażącym stopniu. Zasadnie sąd I instancji uznał, iż czyn oskarżonego cechuje znaczny stopień społecznej szkodliwości oraz pełny stopień winy. Orzekając karę 1 roku pozbawienia wolności sąd miał na uwadze okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego związane z kwantyfikatorami społecznej szkodliwości czynu, w szczególności z okolicznościami popełnienia czynu i sposobem działania oskarżonego przez długi okres czasu na szkodę osoby najbliższej – matki, z zamiarem bezpośrednim. Dodatkowo wskazać należy, że na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu i uznania go za znaczny wpływa fakt, iż oskarżony wyczerpał znamiona określone nie w jednym, a w dwóch przepisach ustawy karnej. Prawidłowa jest ocena sądu, że oskarżonemu należy przypisać pełny stopień winy, albowiem nie zachodzą wobec niego żadne okoliczności ją wyłączające lub ograniczające. Na niekorzyść oskarżonego świadczy to, że w przeszłości był karany za różnego rodzaju przestępstwa. Wobec oskarżonego nie nastąpiła pozytywna prognoza kryminologiczna albowiem jak słusznie zauważył sąd I instancji odbycie kary pozbawienia wolności za inne przestępstwo nie powstrzymało go od popełnienia kolejnego przestępstwa. Wobec tego tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności zrealizuje cele wymiaru kary. Rolą kary jest nie tylko odpłata oskarżonemu za popełnione przestępstwo, czy zapewnienie jego resocjalizacji, ale również prewencja szczególna i ogólna. Winna ona zapewnić ochronę społeczeństwa przed przestępnymi działaniami oskarżonego i innych ludzi, którzy muszą mieć świadomość, że dopuszczenie się takiego przestępstwa nie pozostaje bezkarne i pociąga za sobą konkretną i dolegliwą karę.

Prawidłowo sąd I instancji orzekł wobec oskarżonego na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 12 października 2017 roku godzina 19.00 do 10 kwietnia 2018 roku godzina 12.25.

Sąd I instancji wziął pod uwagę sytuację osobistą i finansową oskarżonego, w konsekwencji czego zasadnie zasądził od niego opłatę w kwocie 180 złotych i wydatki w kwocie 1532,06 złotych.

Biorąc pod uwagę powyższe i uznając ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy w Rybniku za prawidłowe, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku. Na rzecz obrońcy adwokata A. B. zasądzono stosowną kwotę tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Oskarżonego

obciążono wydatkami za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i opłatą za drugą instancję w kwocie 180 złotych.

SSO Lucyna Pradelska-Staniczek